

WIESŁAW BANACH

Franciszek Prochaska

Sanocki malarz we Francji

Franciszek Prochaska jest postacią prawie nieznaną w sztuce polskiej XX wieku. Na pewno nie należy on do wybitnych twórców, nic więc dziwnego, że zainteresowanie jego twórczością jest stosunkowo małe. Jego dorobek malarski znany właściwie dość fragmentarycznie i to niemalże wyłącznie na podstawie prac przekazanych do Muzeum Historycznego w Sanoku. Na polskim rynku niezwykle rzadko pojawiają się jego obrazy. W muzeach innych niż sanockie brak jego malarstwa w ogóle. Znacznie lepiej rozpoznany jest dorobek graficzny artysty, a jego prace oprócz Muzeum Historycznego w Sanoku posiada również Muzeum Narodowe w Warszawie. Omówienie jego drzeworytów oraz grafiki książkowej znalazło miejsce w pracach Marii Grońskiej *Nowoczesny drzeworyt polski* i *Grafika w książce, tece i albumie*¹.

Franciszek Prochaska urodził się 27 czerwca 1891 roku w Brzozowie jako czwarte dziecko zasłużonego dla miasta Franciszka Prochaski i Jadwigi z domu Charzewskiej. Kiedy umarł ojciec przyszłego artysty,

¹ M. Grońska, *Nowoczesny drzeworyt polski (do 1945 roku)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, oraz M. Grońska, *Grafika w książce, tece i albumie*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1994.



Franciszek Prochaska, *Pejzaż z Aix*, płótno, olej, 46 × 61 cm, zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, fot. D. Szuwalski

rodzina przeniosła się do Sanoka (1904). Tutaj Franciszek chodził do szkoły, ucząc się raczej średnio – celujące oceny miał tylko z rysunku i religii. Swoje młodościowe prace pokazywał w 1911 roku na wystawie artystów amatorów. Sanockie gimnazjum ukończył w 1913 roku z wynikiem dobrym i po wakacjach rozpoczął studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wybuch I wojny światowej zastał go w Sanoku, skąd wyruszył z tutejszą drużyną strzelecką do Krakowa, a następnie do Krzeszowic, gdzie został przydzielony do kompanii „Wicza”². Spod Racławic lekarz odesłał go do Komendy Placu w Krakowie. W Noworadomsku został przydzielony do 4. Pułku Piechoty, gdzie pozostał aż do momentu rozwiązania Legionów. W 1916 roku uczył się w Szkole Oficerów Administracji i Ekonomii, po czym ponownie wrócił do 4. Pułku Piechoty, gdzie kierował komórką gospodarczą i komórką likwidacyjną. Między 16 a 26 marca 1918 roku został internowany w Żurawicy. 1 września odnajdujemy go w Sanoku, gdzie zajmował się zakupem koni dla wojska. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został w wojsku. W 1919 roku przez kilka miesięcy (luty–czerwiec) przebywał po raz pierwszy jako oficer kasowy z Misją Wojskową we Francji. Po ślubie z Marią Podolską (portretowaną przez wielu artystów) w 1921 roku wyjechał na stałe do Paryża. Został tam kierownikiem referatu budżetowego Polskiej Wojskowej Misji Zakupów. W Paryżu lat 20. miał wreszcie okazję odnowić kontakty z polskimi artystami, których poznał jeszcze w ASP, a przede wszystkim z profesorem z krakowskiej ASP Józefem Pankiewiczem. Prochaskowie zamieszkali na Montparnasse, przy ulicy Campagne Première, która stanie się miejscem spotkań artystów polskich tam już mieszkających lub, jak np. kapiści, przyjeżdżających do Paryża, by studiować, i liczących na zrobienie w przyszłości kariery. Franciszek rysował i malował, nawet będąc w legionach. Przerwane studia nie zniechęciły go do uprawiania malarstwa. W Paryżu uczył się dalej. W świat grafiki wprowadzał go zadomowiony od lat we Francji starszy kolega Konstanty Brandel. Nie wiemy, czy w Krakowie zetknął się w formizmem, ale pierwsze znane nam prace z Paryża z 1921 roku (dwie wersje *Rue Odessa* i *Pejzaż*) ukazują pokubistyczną syntezę i rytmikę. Są też dość intensywne w kolorystyce, co mogłoby świadczyć, że najsilniej oddziaływały na niego obrazy z hiszpańskiego okresu Pankiewicza malowane

² Julian Stachiewicz ps. *Wicz* – przyp. red.



Franciszek Prochaska, Scena rodzajowa (Rue d'Odessa w Paryżu), 1921, papier, akwarela, 18 × 23 cm, zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, fot. D. Szuwalski

pod widocznym wpływem orfizmu Roberta Delaunaya. Podobne uproszczenia i silne kontrasty znajdziemy w drzeworytach Prochaski z lat 20. minionego wieku. Tutaj jednak zaznaczy się dość wyraźnie nuta o charakterze ekspresjonistycznym. Ten flirt z awangardą będzie jednak dość dyskretny i potrwa zaledwie kilka lat. Jako pracownik misji wojskowej nie będzie mógł sobie pozwolić na zbyt swobodny tryb życia polskiej kolonii artystycznej. Prochaska nigdy nie będzie miał wystawy indywidualnej ani we Francji, ani w Polsce, jednakże swoje prace będzie pokazywał na wystawach zbiorowych oraz w Salonie Jesiennym i Salonie Niezależnych w Paryżu. W Polsce również pojawiają się jego prace, choćby na 3. wystawie ugrupowania „Jednoróg” w kwietniu 1926 roku czy w 1927 roku na ogólnopolskiej wystawie grafiki w warszawskiej „Zachęcie”. Artysta tylko jeden raz w latach 30. odwiedził Polskę, przyjeżdżając do rodzinnego Sanoka.

Twórczość malarska Prochaski z okresu międzywojennego nie przedstawia się imponująco, jeżeli chodzi o ilość zachowanych prac. Co prawda nie możemy być pewni, jaki procent obrazów jest nam znany, gdyż pewna ich ilość mogła trafić do zaprzyjaźnionych z rodziną osób we Francji i dzisiaj są nie do odnalezienia. Po początkowych śmielszych poczynaniach z formą dość szybko wypracował sobie taki rodzaj malarstwa kolorystycznego, który bliski był ostatniemu okresowi twórczości Józefa Pankiewicza. Obaj zresztą wyjeżdżali razem do Prowansji i stawiali obok siebie sztalugi. W okresie międzywojennym Pankiewicz miał już za sobą kolejne etapy eksperymentów i poszukiwań (impresjonizm, postimpresjonizm w duchu Cézanne’a i hiszpańskie doświadczenia w duchu orfizmu) i ograniczając kolorystykę, operując walorem, tworzył dzieła w nawiązaniu do dawnych mistrzów, zwłaszcza



Franciszek Prochaska, Szyjąca kobieta, 1929 r., płótno, olej, 45 × 38 cm, zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, fot. D. Szuwalski

weneckiego renesansu, ale zarazem z wielkim zbliżeniem się do późnego malarstwa Renoira. Sanocki artysta po swoim podąża za swoim profesorem. Widać to w dwóch kobiecych portretach: żony (1930) pochylającej się nad układanym na stole pasjensem z kart oraz portrecie Laury de Zarate – damy z rozpocartym wachlarzem. Oba te portrety daje się zestawić z malowanym przez Pankiewicza na przełomie 1929 i 1930 roku *Portretem Marii Prochaskowej*, malowanym w pracowni artysty przy rue Bonaparte, na około 50 sesjach³. Ta starannie zaaranżowana kompozycja siedzącej w fotelu żony przyjaciela, ze stolikiem w głębi, z książką i z wazonem z anemonami oraz kotarą, a także w lewym górnym rogu fragmentem wiszącego na ścianie obrazu, jest przede wszystkim poszukiwaniem bogatych zestawień kolorystycznych. Oba portrety Prochaski są daleko uboższe pod każdym względem. Autoportret Prochaski pochodzący również z początku lat 30. niemalże powtarza układ kompozycyjny obrazu Pankiewicza, jakby miał stanowić skromny *pendant* do portretu żony. Model zasiada w fotelu prawie identycznie, na ścianie z lewej i z prawej widzimy fragmenty obrazów zamiast stolika z bukietem anemonów, jest

3 Józef Pankiewicz 1866–1940. Życie i dzieło. Artyscie w 140. rocznicę urodzin (katalog pod redakcją Elżbiety Charazińskiej), Warszawa 2006, s. 468.



Franciszek Prochaska, *Martwa natura z kieliszkiem*, 1937, olej, płótno 38 x 46 cm, zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, fot. D. Szuwalski

lampka z abażurem za plecami modela. Skromność wyrażona poprzez mniejszą zdolność usytuowania postaci w przestrzeni, niepewną budowę formy i ograniczoną, zawężoną kolorystykę. Uczeń nie dorównuje mistrzowi. Pankiewiczowski portret Marii Prochaskowej był własnością modelki i dla sanockiego artysty niewątpliwą inspiracją. Takich zestawień możemy zrobić więcej. Najbardziej jest to widoczne w dwóch pejzażach z La Ciotat w zbiorach Muzeum Historycznego. Zapewne oba obrazy były malowane podczas wspólnego pleneru, a artyści ustawili sztalugi nieopodal siebie – Prochaska nieco wyżej – i malowali widok na tę samą zatokę z widniejącą w głębi wyspą. I znowu uczeń nie dorównuje mistrzowi. Wśród akwarel warto tutaj wymienić autoportret z 1936 roku. Widzimy na nim popiersie artysty w kapeluszu na głowie i z fajką w ustach, zwracającego ku nam rzucone spoza okularów badawcze spojrzenie. Model jest na nim niewątpliwie rozluźniony, a obraz malowany ze swobodą raczej w malarstwie olejnym niezauważalną. Jednym z najbardziej subtelnie malowanych obrazów jest intymistyczne *Wnętrze z kobietą szyjącą* z 1929 roku. Poprzez otwarte drzwi patrzymy na pochyloną nad maszyną do szycia kobietę. Światło miękko pada do wnętrza na widoczne fragmentarycznie okno. Zharmonizowana delikatna kolorystyka ciepłych tonów wygaszanych delikatnymi błękitami, swobodne, miękkie pociągnięcia pędzla, rytmika pionowych linii, intymna atmosfera



Józef Pankiewicz, *Portret Marii Prochaskowej*, ok. 1929–30, olej na płótnie, 80 x 65 cm, Muzeum Narodowe, Warszawa

podglądanej z drugiego pokoju skupionej na pracy modelki przypominają nam obrazy Vermeera. Do tych obrazów bardziej wystudiowanych i ciekawszych malarzsko możemy zaliczyć *Martwą naturę z kieliszkiem* z 1937 roku. Po twórczości Cézanne'a takie studium dla ówczesnej generacji artystów było wręcz obowiązkowe, a dla tego obrazu moglibyśmy znaleźć analogie także u Pankiewicza i Zawadowskiego, dwóch najbliższych artystów malarzy. Do martwych natur Prochaska powróci jeszcze w okresie powojennym, ale nie osiągnie już takiej dyscypliny i harmonii. Tuż przed wybuchem II wojny światowej Prochaska namaluje jedyną kompozycję wielofigurową – *Bal* z 1939 roku, ze zgaszonymi ciemnymi zieleniami skontrastowanymi dość harmonijnie czerwienią.

We wrześniu 1939 roku wielu z przyjaciół artysty opuszcza Paryż. Jan Wacław Zawadowski, który do wybuchu wojny sprawował funkcję kierownika paryskiej filii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, przenosi się do Aix-en-Provence, gdzie w posiadłości Orcel będzie malował, aż do swojej śmierci w 1982 roku. Józef Pankiewicz wyjeżdża także na południe Francji, do La Ciotat, gdzie umrze 3 lipca 1940 roku. 13 września Franciszek Prochaska przestaje pełnić funkcję oficera gospodarczego Biura Zakupu i zostaje kierownikiem referatu Szefa Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych; wkrótce zostaje awansowany na podpułkownika. 3 czerwca wraz z żoną są już w Anglii. Prochaska otrzymuje przydział do VI Oddziału do Spraw Krajowych w Londynie, gdzie pracuje aż do końca wojny. Po zakończeniu wojny, do maja 1946

roku, przebywa w Londynie bez uposażenia. Wnosi prośbę o przeniesienie do Paryża – w 1947 roku wraz z żoną wracają do swojego mieszkania na Montparnasse. Zostaje zdemobilizowany w kwietniu 1948 roku. Prochaska od wczesnych lat interesował się grafiką, a także typografią. W 1949 roku kupił okazjnie prasę do druku ręcznego. Pierwsza książka, którą opublikował jako druk bibliofilski w 150 egzemplarzach z wykonaną przez siebie grafiką, to *Młyn w Nadolniku* (Pamiętnik Pomorski Zbiorów Wierszy Aleksandra Janty). W londyńskich „Wiadomościach”⁴ ukazał się entuzjastyczny artykuł o sukcesie wydanej przez Prochaskę książki *Intimité de l’Île Saint-Louis* André T’Serstevensa, która została pokazana w sali najpiękniejszych druków Bibliothèque Nationale, a krytyk Le Monda określił ją jako „L’oeuvre rare d’une grande beauté”. W 1957 roku ze względu na chorobę serca żony Prochaskowie przenieśli się do Aix-en-Provence. Kupili tam dom znaleziony dla nich przez Wacława Zawadowskiego – przyjaciela jeszcze z czasów paryskich. Prochaska kontynuował w Prowansji swoją działalność drukarsko-wydawniczą oraz malarską. W latach 60. przekazał do Muzeum Historycznego w Sanoku część swojej kolekcji (druga część dotrze do muzeum dopiero w 7 lat po śmierci twórcy w 1979 roku). Oprócz prac sanockiego artysty znajdują się tam dzieła między innymi Tadeusza Makowskiego, Józefa Pankiewicza, Olgi Boznańskiej, Wacława

4 J.A. Tesler, *Polska drukarnia w Paryżu*, „Wiadomości” (Londyn) 1955, nr 15/16, s. 7.



Franciszek Prochaska podczas służby wojskowej w 4. Pułku Piechoty Legionów, okres I wojny światowej, zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku

Zawadowskiego, Konstantego Brandla. W 1969 roku umarła jego żona, a 26 lipca 1972 roku sam artysta. W „Le Courrier D’Aix” ukazał się artykuł wspominający artystę: „Pan Franciszek Prochaska, malarz i rytownik o wielkim talencie, osiedlił się był w Aix bardzo dawno temu przy drodze do Jas-de-Bouffan, pracował tam, mając przed sobą górę Ste Victoire. Teraz nie żyje. Zostawił po sobie pamięć niezatartą u każdego, kto miał szczęście – powiem, prawie łaskę – poznać tego miłego i serdecznego artystę. (...) Był zawsze skromny. Nie opowiadał o swoim przeszłym życiu, chociaż jego przyjaciele wiedzieli przecież kim był w Polsce, jego ojczyźnie, przed osiedleniem się w Aix”⁵.

W okresie powojennym w malarstwie Prochaski nie zaszły wyraźne zmiany. Jedną z jego martwych natur została rozpoczęta jeszcze w Londynie w 1946 roku, a wrócił do niej w 1962 roku, kończąc tę jeszcze bardzo zdyscyplinowaną kompozycję. Na jednej z nielicznych zachowanych fotografii widzimy artystę w kapełuszu, z laseczką i nieodzowną fajką, trzymającego pod pachą składaną sztalugę i teczkę z papierami. Wychodzi ze swojego letniego domku, „Ermitażu”, by malować plener prowansalski – podobnie jak Paul Cézanne na pomniku w centrum Aix, podobnie też jak jego przyjaciel Zawado. Pejzaż śródziemnomorski teraz zdominuje twórczość malarską i będzie także obecny w grafice. Największą swobodę i spon-taniczność uzyskuje w akwarelach (*Pejzaż z Cévennes-Coillognac* jeszcze z 1948 roku czy *St. Siffret*). Nie żyje już Pankiewicz i ta drobna zmiana w malarstwie Prochaski, zwłaszcza w malarstwie pejzażowym, prowadzi bliżej Zawadowskiego. *Pejzaż z Collias* z 1947 roku jest jeszcze bardzo pankiewiczowski w swojej tonacji i bezruchu. Późniejszy, zapewne z lat 60., *Pejzaż z Aix* malowany jest miękko, szeroko, swobodniejszą i bardziej ruchliwą plamą. Natomiast w martwych naturach zauważamy jakby większą intensyfikację koloru. „Patrząc na dorobek malarski Franciszka Prochaski – pisałem przed laty w katalogu – mamy poczucie jednorodności dzieła. Nie był to malarz poszukujący. W tym, co robił, poza kilkoma wczesnymi pracami, nie widać dialogu ze sztuką współczesną. Nie miał charakteru odkrywcy. Może też zbyt szybko poddał się profesorskim radom Józefa Pankiewicza, nie wychodząc poza jego ówczesne zainteresowania malarskie. W obrazie sztuki XX wieku jego miejsce należy widzieć wśród poślednich kolorystów”⁶. Najpełniej talent artysty ukazał się w grafice. W grafice Prochaska od początku podąża jednak drogą zupełnie niezależną od swojego nauczyciela – jest tak zwłaszcza w przypadku ekspresyjnych drzeworytów o wyrazistych, nie-co geometryzowanych kształtach oraz silnym kontraście bieli i czerni, bez półtonów. Te najciekawsze

5 J. M. Loustanau, *Un artiste est mort: Francis Prochaska*, „Le Courrier D’Aix” 1972, R. 29, nr 1448, s. 3 (tłum.: J. Banach).

6 W. Banach, *Franciszek Prochaska, malarstwo, grafika, rysunek*, Sanok 2003, s. 27.



Franciszek Prochaska w Aix-en-Provence w drodze na plener...
Zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku

to *Przestraszona, Szachy, Apasze*. Jego grafika będzie ewoluować stopniowo ku większej malowniczości, przestrzenności. Kupienie prasy i wydawanie książek ukierunkuje jego prace drzeworytnicze na szukanie powiązania z czcionką i budową kompozycyjną strony. Bardzo subtelne efekty osiągnie w technikach metalowych, akwaforcie, miedziorycie i suchej igle. Tu będą dominowały pejzaże i będą to głównie pejzaże prowansalskie. Z własnej potrzeby, ale także na zlecenie innych osób, będzie wykonywał grafikę rozsyłaną potem jako kartki z życzeniami świątecznymi na Boże Narodzenie, niejednokrotnie jako tło wykorzystując pejzaż z Aix i górę Ste Victoire.

28 kwietnia 1972 roku, pragnąc przekazać dalszą część swojej kolekcji do Sanoka, napisał w liście do Ministerstwa Sztuk Pięknych w Paryżu: „Mam już 80 lat i gorąco pragnę, aby dorobek artystyczny Mego życia oraz zgromadzone przeze mnie obrazy, grafiki i inne różnych polskich artystów znajdujące się w moim posiadaniu znalazły się w muzeum w moim ukochanym mieście Sanoku w Polsce. Taka jest moja decyzja i niedawno zmarłej mej żony Marii Prochaska”⁷.

Słowa klucze: Franciszek Prochaska, malarstwo, grafika, Muzeum Historyczne w Sanoku

WIEŚŁAW BANACH

Franciszek Prochaska. A Sanok artist in France

Summary

The author discusses Franciszek Prochaska born on 27 June 1891 in Brzozów, a figure unacknowledged in 20th-century Polish art. The artist is not rated among eminent ones, therefore the interest in his art is slight. Few of his works are known; all the known paintings are kept at the Historical Museum in Sanok. His art works hardly ever appear on the Polish art market. There aren't any paintings by him in any other museum than the one in Sanok. His prints are far better known; apart from Sanok, they can be found in the National Museum in Warsaw. His woodcuts and illustrations have been discussed in publications by Maria Grońska: *Nowoczesny drzeworyt polski* and *Grafika w książce, tece i albumie*.

Key words: Franciszek Prochaska, painting, graphics, Historical Museum in Sanok

⁷ Odpis dokumentu w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku.